

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Anny Śmiechowicz,  
*Rowerem po emancypację. Karolina Kocięcka – zapomniana cyklistka z Warszawy (przełom  
XIX i XX w.), Łódź 2019, ss. 207***

Baza źródłowa

Praca została oparta na solidnej podstawie źródłowej. Ważnym źródłem dla Autorki była prasa z analizowanego okresu, w tym szczególnie prasa sportowa. Przy badaniach dotyczących sfer nie mających bezpośredniego związku z szeroko rozumianą polityką (a więc z obszarem, który w większym stopniu podlegał cenzurze), prasa jest źródłem dość wiarygodnym. Można to odnieść do tematyki związanej nie tylko ze sportem, ale także z obszarami pokrewnymi sportowi, chociażby z rozrywkami czy organizacją czasu wolnego. Tak więc częste odwoływanie się w rozprawie do gazet uważam za zabieg w pełni uzasadniony czy wręcz pożądany. Prasa dla Anny Śmiechowicz to nie tylko źródło, ale także obiekt analizy badawczej. Przez pryzmat prasy, szczególnie sportowej (w tym specjalistycznej prasy dotyczącej kolarstwa), prześledzić można zmieniający się stosunek poszczególnych periodyków chociażby do udziału kobiet w zawodach kolarskich, czy szerzej ich aktywności sportowej. Zagłębienie się Autorki w rozważania o takim charakterze uważam za istotne badawczo, gdyż poza funkcją informacyjną prasa była także silnie opiniotwórcza. Na pochwałę zasługuje rozszerzenie kwerendy prasowej nawet na dzienniki mające charakter regionalny, np. sięgnięcie do „Gazety Kaliskiej”, „Gazety Kieleckiej”, „Gazety Lwowskiej” czy „Gońca Łódzkiego”.

Ważnym źródłem dla Autorki były materiały zgromadzone w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Tu zgromadzone zostały akta Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Wprawdzie, jak ustaliła Anna Śmiechowicz, są one mocno zdekompletowane, ale część z tych materiałów była zamieszczana w organach prasowych Towarzystwa, stąd możliwość uzupełnienia niektórych brakujących dokumentów. Na tym przykładzie widoczna jest też ranga prasy specjalistycznej w badaniach historii kolarstwa. Mimo, że opisywany w pracy okres historyczny jest dość odległy, Autorka w pewnym stopniu zdołała wykorzystać także źródła wywołane. Nawiązała kontakt ze stryjecznym wnuczkiem Karoliny Kocięckiej. Jak wynika z uwagi zamieszczonej we wstępie, kontakt ten przyniósł jednak mniejsze rezultaty od oczekiwanych.

W pracy znalazłem jedynie symboliczne odwołania do pozycji pamiętnikarskich (np. pozycja *Zaczynałem u Lilpopy*), więc rozumiem, że Autorce nie udało się dotrzeć do tego typu źródeł. W pierwszej kolejności chodzi o pozycje chociaż częściowo dotyczące początków kolarstwa lub zawierające na ten temat przynajmniej wzmianki. Oczywiście w



pewnym zakresie taką rolę odgrywają wywiady, jakich udzielała Kocięcka, a szczególnie często w pracy przywoływany wywiad z okresu międzywojennego.

#### Literatura przedmiotu

Karolina Kocięcka nie doczekała się do tej pory żadnego większego opracowania, dysponowaliśmy jedynie niewielkimi tekstami przybliżającymi sylwetkę tej wybitnej polskiej sportsmenki. Tak więc rozprawa niewątpliwie wypełnia lukę w istniejącej literaturze przedmiotu. Tym bardziej, że Anna Śmiechowicz postawiła przed sobą jeszcze bardziej ambitne zadanie – sylwetka Kocięckiej posłużyła Jej jako „pretekst” do rozważań nad zjawiskiem emancypacji kobiet (a szczególnie roli sportu w procesach emancypacyjnych) oraz rozważań nad problemem początków kolarstwa na ziemiach polskich.

Opracowania dotyczące historii polskiego sportu w interesującego Autorkę okresie w dużym stopniu mają charakter popularnonaukowy. Brakuje solidnej syntezy, która niewątpliwie pomogłaby Autorce w umiejscowieniu własnych rozważań na szerszym tle. Anna Śmiechowicz realizując rozprawę stała więc przed dodatkowymi trudnościami. Oczywiście miała do dyspozycji bardziej szczegółowe publikacje dotyczące różnych wątków z zakresu historii sportu (większość wydana jako monografie wieloautorskie). Autorami części z nich są pracownicy związani z uczelniami kształcącymi w zakresie wychowania fizycznego. Badania dziejów sportu mają swoją specyfikę wynikającą z zainteresowania tą tematyką nie tylko „tradycyjnych” historyków, ale także przedstawicieli niektórych innych dyscyplin.

#### Konstrukcja rozprawy

Praca ma układ problemowy. Konstrukcja chronologiczna w przypadku podjętego zagadnienia z pewnością nie sprawdziłaby się, w związku z tym podjętą decyzję uważam za właściwą. Całość składa się z pięciu rozdziałów, każdy z nich podzielony został na mniejsze części – od dwóch do pięciu. Zaproponowany podział tekstu jest logiczny i klarowny. Rozdziały są w miarę proporcjonalne objętościowo, różnice między nimi są stosunkowo niewielkie, wyjątek stanowi nieco mniejszy rozdział drugi (ale ma on dość specyficzny charakter i trudno wymagać, by został rozbudowany). Pozytywnie oceniam pomysł na tytuły rozdziałów i podrozdziałów, większość z nich powstała w oparciu o cytaty zaczerpnięte z różnych źródeł. Dzięki dobremu doborowi zaproponowane tytuły w barwny sposób sygnalizują czytelnikowi, jaka tematyka w danym fragmencie zostanie podjęta. Może w 2-3 przypadkach ta „literacka fantazja” nieco utrudnia odczytanie czego fragment będzie dotyczył, ale mimo to propozycja brzmienia rozdziałów i podrozdziałów jest udana.

Chciałbym zwrócić uwagę na dobrze skonstruowany wstęp, jest on obszerny, zawiera w swej treści te elementy, które we wstępie powinny się znaleźć. Nie wnoszę zastrzeżeń do umieszczonych we wstępie informacji istotnych ze względów metodologicznych, takich jak analiza źródeł i literatury czy przedstawione pytania badawcze.

Można jeszcze wspomnieć o zamieszczonym po końcowym V rozdziale epilogu (będzie jeszcze o nim mowa w dalszej części recenzji). Do tej pory w pracach doktorskich nie



spotkałem się z takim rozwiązaniem konstrukcyjnym, choć nieraz pojawia się ono w literaturze naukowej. Zabieg polegający na zamknięciu pracy zarówno epilogiem jak i zakończeniem, jest jednak do zaakceptowania. Tym bardziej, że nie wszystkie zawarte w epilogu treści pasowałyby do tradycyjnego zakończenia pracy.

Nie praktykuje się umieszczania tekstu pomiędzy tytułem rozdziału a podrozdziałem pierwszym. Ten specyficzny wstęp powinien ewentualnie rozpoczynać podrozdział pierwszy. W przypadku recenzowanej pracy w poszczególnych rozdziałach znajdujemy wspomniane wprowadzenie (wprowadzenia mają różną objętość, od pół strony do kilku stron). Ostatnio z zamieszczeniem tekstu poprzedzającego podrozdział pierwszy w pracach doktorskich spotkałem się już kilka razy, a więc nie jest to pomysł odosobniony.

#### Rozdziały I – V

Sylwetka bohaterki rozprawy – Karoliny Kocięckiej, została przedstawiona na szerszym tle historii cyklizmu. Całość rozważań dotyczy wprowadzie ziem polskich, ale w niektórych aspektach Autorka odwołuje się także do sytuacji międzynarodowej. Anna Śmiechowicz stara się udowodnić, że udział kobiet w uprawianiu sportów rowerowych i sam fakt jazdy na rowerze, nie pozostawał bez wpływu na przebieg procesów emancypacyjnych. Świadczyć o tym może chociażby przytoczona już we wstępie rozprawy wypowiedź jednej z czołowych sufrażystek amerykańskich Susan Brownell Anthony (1820-1906), według której „rower zrobił więcej dla emancypacji kobiet niż jakakolwiek inna rzecz na świecie”.

Autorka „odkrywa” postać Karoliny Kocięckiej, która wprowadzie w kręgach historyków sportu nie była postacią anonimową, dla szerszego kręgu odbiorców prac historycznych pozostawała nieznana. W powszechnej świadomości utarło się wśród pierwszych polskich sportsmenek wymieniać Halinę Konopacką, Jadwigę Wajsównę czy Stanisławę Walasiewiczównę. W rzeczywistości tą „pierwszą spośród pierwszych” była właśnie Karolina Kocięcka. Jej aktywność jako zawodowej sportsmenki przypadł na okres nieporównanie trudniejszy dla kobiet chcących realizować się sportowo niż w przypadku jej nieco starszych koleżanek świętujących triumfy w okresie międzywojennym. Dyscyplina sportu wybrana przez Kocięcką także powodowała dodatkowe utrudnienia. Kobieta na rowerze, wśród części społeczeństwa, szczególnie tego bardziej konserwatywnego, budziła silne negatywne emocje. Dzięki pracy Anny Śmiechowicz mamy więc możliwość zapoznania się nie tylko z historią osoby odnoszącej sukcesy sportowe, ale poznajemy historię młodej kobiety, która mimo wielkiego talentu musiała zmagać się z przeciwnościami rozwojowi tej kariery z pewnością nie sprzyjającymi. Dzięki dysertacji doktorskiej, na Karolinę Kocięcką patrzymy nie tylko jako na utalentowaną sportsmenkę, także jako na osobę, która poprzez sport wpływała na zmianę rzeczywistości społecznej. Jej sukcesy w pewnym zakresie niewątpliwie przyczyniały się do przyspieszenia procesu emancypacji kobiet na ziemiach polskich.

Z zainteresowaniem zapoznałem się z rozdziałem I, w którym ciekawie i szczegółowo doktorantka przedstawiła historię roweru, także dzieje Warszawskiego Towarzystwa



Cyklistów. Warto podkreślić, że w podrozdziale o początkach roweru korzystała także z literatury i prasy obcojęzycznej z opisywanego okresu, co niewątpliwie uatrakcyjniło tekst. Informacje o powstaniu i działalności Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów są tym bardziej istotne, że Kocięcka ściśle z nim współpracowała (choć akurat w tym fragmencie informacji o szczegółach tej współpracy jest niewiele, znajdujemy je jednak w dalszych częściach pracy).

Za bardzo cenne uważam ustalenia doktorantki, które znalazły się w rozdziale II. Autorka przedstawiła w nim genealogię rodziny Kocięckiej. Zaprezentowany materiał nie był dotychczas w większości w ogóle znany, stąd dla biografii bohaterki pozyskane informacje są niezwykle istotne. Doktorantka wykorzystwała w tej części pracy m.in. cenne materiały z Archiwum Państwowego w Warszawie (i jego oddziału w Mławie), także akta archiwów kościelnych.

Z kolei w rozdziale III szczególnie zainteresowały mnie fragmenty dotyczące ewolucji w ubiorze rowerzystek. Ważne, że rozważania te zilustrowane zostały rysunkami. W tym rozdziale ciekawy jest także fragment dotyczący starań o utworzenie w Warszawie kobiecego towarzystwa (klubu) cyklistek. Informacje przy przygotowywaniu tego fragmentu Autorka czerpała głównie z ówczesnej prasy. Co ciekawe, do zawiązania towarzystwa nie doszło, chociaż inicjatywa nie napotykała na większe przeszkody. Autorka tłumaczy to obawami kobiet przed ostatecznym „wykluczeniem ze społeczeństwa” oraz małą liczbą cyklistek. Wydaje mi się, że chyba jednak zdecydowało zbyt małe zainteresowanie samych kobiet tym pomysłem... Rozdział III to także miejsce, gdzie szerzej zostały opisane osiągnięcia sportowe Kocięckiej. Te fragmenty dobrze się czyta, zostały przygotowane w sposób interesujący i „fachowy”. Znajdujemy tu informacje o startach cyklistek, w tym Kocięckiej, także komentarze (pochlebne, jak i krytyczne) na temat udziału kobiet w tego typu wydarzeniach sportowych. Z ustaleń Autorki wynika, że początkowo starty kobiet traktowano jako rodzaj dziwactwa, szybko jednak, dosłownie po kilku latach, starty kobiet, w tym szczególnie Kocięckiej, stawały się na zawodach wręcz pożądane (budziły ciekawość, ściągały publiczność, dawały też możliwość prowadzenia akcji reklamowych – szczególnie przez producentów rowerów).

Rozważania o sukcesach Kocięckiej kontynuowane są w rozdziale IV. Znajdujemy tu także szereg informacji o początkach cyklizmu w innych większych ośrodkach miejskich na ziemiach polskich. Tak jak i w poprzednim rozdziale zamieszczane informacje mają silną podstawę źródłową, głównie w postaci czasopism z okresu. Także rozdział V to rozważania o aktywności sportowej Kocięckiej, tym razem o charakterze międzynarodowym. Kocięcka, już jako osoba rozpoznawalna w polskim świecie sportu, zdecydowała się na „karierę” międzynarodową. Okazało się, że i tu uzyskiwała bardzo dobre wyniki. Startując w Moskwie i Petersburgu, a także na trasie Moskwa – Petersburg, Kocięcka powszechnie kojarzona była jako Polka, więc jej starty nabierały dodatkowego znaczenia. Niezwykłym wyczynem była podróż w 1900 r. na rowerze do Paryża na Światową Wystawę Przemysłową. Temu



przedsięwzięciu Autorka poświęciła oddzielny podrozdział.

W pracy znalazły się wprawdzie takie stwierdzenia, ale może można było jeszcze bardziej wyraźniej wyartykułować fakt, że rower był tylko jednym z narzędzi w walce kobiet o równouprawnienie. Cenne byłoby poszerzenie rozważań o inne ważniejsze ówczesnie występujące czynniki, które emancypację przyspieszyły. Oczywiście pamiętając przy tym o wątku głównym i konieczności zachowania odpowiednich proporcji.

Z ustaleń Autorki wynika, że Kocięcka była jedną z pierwszych kobiet, które w Paryżu zdały egzamin na prawo jazdy. Dzięki temu mogła zostać zawodowym kierowcą. To cenna informacja na temat kolejnych „przyczółków”, jakie kobiety zdobywały na drodze do równouprawnienia. Można dodać, że to nie jedyna Polka we Francji, która zapisała się jako pionierka w uzyskiwaniu przez kobiety prawa jazdy. Nieco później, bo w latach I wojny światowej, w Paryżu prawo jazdy (w tym na samochód ciężarowy) otrzymała Maria Skłodowska-Curie. Samochodem w czasie wojny wyjeżdżała na linię frontu, gdzie na potrzeby wojska wykonywała żołnierzom zdjęcia rentgenowskie. Polska noblistka, co warto zauważyć, zafunkcjonowała zresztą na łamach doktoratu. Anna Śmiechowicz sygnalizuje, że wraz z mężem była ona sympatykiem jazdy na rowerze, często rekreacyjnie sama na rowerze zresztą jeździła.

Po rozdziale V Autorka zamieściła epilog. Ta część pracy zawiera ciekawe treści informujące czytelnika o losach bohaterki po opuszczeniu kraju. Informacji, jakie udało się odnaleźć na ten temat jest niewiele, stąd ten fragment niestety nie mógł być bardziej obszerny. Z tych też względów nie było możliwe skonstruowanie oddzielnego rozdziału VI dotyczącego losów Kocięckiej po zakończeniu kariery sportowej. Zawarte w epilogu informacje są miejscami dość intrygujące, pewne kwestie ze względu na brak źródeł muszą pozostać w sferze domysłów. Brak źródeł spowodował, że Autorka stara się nawet interpretować zachowania osób sfotografowanych wraz z Kocięcką w 1929 r. (fotografia nr 50). Na tym ciekawym zdjęciu nie dostrzegłem jednak, by osoby pozujące do fotografii „spoglądały z niepokojem” na stojącego wraz z nimi krewnego bohaterki, co miałyby wynikać z obaw dotyczących ewentualnych przyszłych rozstrzygnięć spadkowych, tym bardziej że Kocięcka była jeszcze wówczas osobą „dopiero” po pięćdziesiątce. Z fotografii można natomiast wyczytać, że w fotografowanym gronie osobą „najważniejszą” była nieznana z imienia pani Szczuka. Świadczy o tym jej centralne usytuowanie na fotografii. Tak więc jeżeli zgodnie z oryginalnym podpisem pod zdjęciem, pani Szczuka otoczona jest służbą (pracownikami hotelu), to ona prawdopodobnie musiała być nie tyle nieformalną właścicielką lub współwłaścicielką nieruchomości, ale raczej rzeczywistą właścicielką lub przynajmniej główną współwłaścicielką. Nie można wykluczyć, że rola Kocięckiej w Hotelu Polonia sprowadzała się do zarządzania obiektem. Być może więc teza o znaczącej pozycji majątkowej Kocięckiej jest nieco wyolbrzymiona, chociaż z pewnością jej status majątkowy nie był niski. To oczywiście tylko wnioski, jakie można wyciągnąć z interpretacji zdjęcia nr 50... Ta teza pokrywałaby się też z informacjami zawartymi w doktoracie na s. 176 (przypis



3), w których mowa o „spadkobiercach pani Szczukowej”, a nie o spadkobiercach Kocięckiej. Oczywiście wiedza Autorki doktoratu na zasygnalizowany problem jest większa niż moja, więc to o czym piszę to tylko moje przypuszczenia.

Autorka założyła, że dysertacja będzie biografią pretekstową. Ponieważ jednym z głównych wątków, który dodatkowo miał zostać zaprezentowany była kwestia emancypacji kobiet w badanym okresie, nieco zabrakło mi nieco szerszego przedstawienia tego zagadnienia – zarówno w skali ziem polskich, jak i w skali międzynarodowej (wspominam o tym już we wcześniejszej części recenzji). Oczywiście informacje o takim charakterze w pracy się pojawiają, ale można je było pogłębić. Chodzi o spojrzenie wieloaspektowe, nie ograniczone tylko do obszaru udziału kobiet w sporcie. Ciekawe byłoby np. przynajmniej wspomnienie o kwestii możliwości kształcenia się kobiet na poziomie wyższym (Maria Skłodowska-Curie wyjechała do Francji właśnie ze względu na niemożność podjęcia na ziemiach polskich studiów wyższych; na Wydziale Lekarskim UJ kobiety mogły podjąć studia dopiero od 1900 r., a na Wydziale Prawa dopiero od 1918 r.; wśród profesorów posiadających w okresie międzywojennym w Polsce katedry uniwersyteckie było tylko kilka kobiet, przed 1918 r. na polskich uniwersytetach nie było żadnej kobiety – profesora). Przy rozważaniach dotyczących emancypacji kobiet warto byłoby wspomnieć o przełomowych momentach na drodze do równouprawnienia, na początku XX wieku takim momentem niewątpliwie była I wojna światowa. Już chociażby podczas jej trwania okazało się, że kobiety ze względu na mobilizację mężczyzn do wojska musiały wykonywać zajęcia wcześniej „zarezerwowane” dla mężczyzn.

Warto podkreślić, że Autorka nie uległa pokusie zbyt częstego „łatwego” sięgania po większe partie tekstów zaczerpniętych z analizowanych tytułów prasowych i wprowadzania ich jako cytaty. Doktorantka woli posługiwać się cytatami krótszymi, dobrze dobranymi. W ich wypadku nie odnosi się wrażenia, że jest ich zbyt dużo.

#### Tabele, ilustracje

Rozprawę wzbogacają ściśle związane z tematem fotografie, szczególnie cenne są oczywiście te, które przedstawiają bohaterkę pracy. Ze względu na specyfikę rozprawy to element, który wydaje się cennym uzupełnieniem rozważań. W pracy zamieszczono także dziewięć tabel i pięć map. Dzięki tabelom (szczególnie tabeli nr 9) uzyskujemy usystematyzowany zestaw osiągnięć sportowych Kocięckiej.

#### Przypisy, bibliografia

Oceniając znajdujące się w pracy przypisy i bibliografię trzeba stwierdzić, że zapisy w ich ramach są poprawne. Przypisy są różnorodne, nie tylko dokumentujące. Ich liczba i rozmiar są odpowiednie, w żadnym fragmencie nie dominują nad tekstem zasadniczym.

#### Język pracy

Językowo praca jest poprawna. Całość dobrze się czyta. Tekst jest dopracowany, Autorce udało się uniknąć nawet drobnych literówek.

#### Ocena efektów kształcenia na studiach doktoranckich



We wcześniejszej części recenzji znalazły się pochlebne opinie na temat umiejętności i kompetencji, jakie posiada Anna Śmiechowicz. W tym miejscu trzeba jeszcze tylko dodać, że zaawansowana wiedza, którą legitymuje się doktorantka, ma zarówno charakter ogólny, jak i szczegółowy (w tym mieści się m.in. wiedza dotycząca zasadniczych teorii, metod badawczych, pojęć w zakresie nauk humanistycznych i społecznych, a szczególnie w zakresie nauk historycznych). Dzięki rozprawie doktorantka wprowadza do obiegu naukowego nowe wyniki badań. Nie mam wątpliwości, że posiada kompetencje do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. Podjęty w pracy doktorskiej problem badawczy przedstawiony został w sposób profesjonalny. Warsztatowo praca nie wzbudza zastrzeżeń.

#### Podsumowanie

Połączenie badań nad sylwetką cyklistki Karoliny Kocięckiej ze zjawiskiem równouprawnienia kobiet nie jest problemem wykreowanym na potrzeby analizowanej pracy. Jak wynika z recenzowanej rozprawy, udział kobiet w uprawianiu sportów rowerowych i sam fakt jazdy na rowerze, nie pozostawał w wielu krajach, również na ziemiach polskich, bez wpływu na przebieg procesów emancypacyjnych.

Autorka wykazała, że społeczeństwo polskie dość szybko „przekonało się” do walorów jazdy na rowerze (także przez kobiety), również uprawiania przez kobiety kolarstwa. Nie znaczy to oczywiście, że jeszcze na początku XX wieku nie pojawiały się głosy silnie krytyczne, uznające, że kolarstwo nie jest dyscypliną dla kobiet. Kobiety uprawiające kolarstwo, także inne dyscypliny sportowe, stopniowo nie budziły już jednak tak dużych emocji. Procesy te silnie związane były z ogólnymi procesami emancypacji kobiet. Wprawdzie badane zjawisko w niektórych krajach Europy Zachodniej przebiegały znacznie szybciej, niemniej jednak już pod koniec XIX wieku proces ten na ziemiach polskich wyraźnie przyspieszył.

Rozprawa Anny Śmiechowicz jest pozycją wartościową, wnoszącą wiele cennych ustaleń dotyczących badanego problemu. Autorka, jak na ten etap rozwoju naukowego, jest już osobą dojrzałą. Podjęty temat jest ważny naukowo. Zakres problemowy recenzowanej pracy był dość szeroki, realizacja podjętego tematu wymagała sporej wszechstronności.

#### Wniosek końcowy

Stwierdzam, że praca mgr Anny Śmiechowicz *Rowerem po emancypację. Karolina Kocięcka – zapomniana cyklistka z Warszawy (przełom XIX i XX w.)*, w pełni odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim i daje podstawę do dopuszczenia jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

